ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W BYDGOSZCZY
Studia Pedagogiczne 1990 z. 16

JANUSZ RULKA
WSP w Bydgoszczy

NIEKTÓRE PROBLEMY ŚWIADOMOŚCI HISTORYCZNEJ MŁODZIEŻY

1. Przegląd dotychczasowych badań nad świadomością historyczną

W opracowaniach historycznych wielu szkół centralne miejsce zajmuje hasło pisane dawniej po łacinie, a obecnie przeważnie po polsku: „Historia – magistra vitae est". Jakby na przekór tej maksymie o nauczycielce życia, jeden z publicystów francuskich pisał wkrótce po II wojnie światowej: „jedyną nauką jaką może dać historia jest to, że żadnej nauki dać nie może"[1]. Temu – przyznajmy z polotem sformułowanemu stwierdzeniu – zawtórował na początku lat siedemdziesiątych polski publicysta, precyzując nieco topornie tytuł swej wypowiedzi: „Historia kulą u nogi"[2]. Poglądy historyków – naukowców też nie są w tej materii jednolite. Bo oto, gdy większość przypisuje świadomości historycznej znaczącą rolę w rozwoju społeczeństwa, szczególnie mocno akcentuje to Jerzy Topolski w książce „Świat bez historii", to inni patrzą na społeczną funkcję historii dość sceptycznie. Oto co pisał przed piętnastu laty mediewista Benedykt Zientara.

„Widmo świata bez historii krąży nad naszymi głowami. Historia przestała być nauczycielką życia, współczesna ludzkość woli radzić się ekonomistów, socjologów i psychoanalityków. W szkołach trudno zapędzić młodzież do studiowania tego nudnego przedmiotu, w którym tak mało miejsca dla własnej refleksji, a tak wiele do wkuwania nie tylko faktów, ale i ich interpretacji. Liczni publicyści średniego pokolenia zapatrzeni w błyszczące szyldy „nowoczesności", uwielbiający wszystko co nowe dlatego, że nowe, rzadko tylko, z okazji rocznic, sięgają uroczyście do „tradycji narodowej", w której na co dzień szukają raczej tylko źródła wad współczesnego Polaka"[3].

Ten gorzki sąd był – przynajmniej w odniesieniu do czasopism społeczno–kulturalnych – zbyt krzywdzący, gdyż czołowe pisma co kilka lat wracały do problematyki świadomości historycznej. Dotyczy to dawnej „Kultury" i „Ładu", a także „Polityki". Ta ostatnia omawiała zagadnienia zarówno w latach siedemdziesiątych, jak i osiemdziesiątych. Problemy związane z kształtowaniem świadomości historycznej stały się jeszcze bardziej aktualne w latach 1980–81, kiedy to wiele ostrych sporów poświęcono edukacji historycznej i uproszczeniom w niej zawartym. Później z kolei wiele wypowiedzi wskazywało na szkody jakie w tych latach powstały w świadomości historycznej młodzieży[4].

Cechą charakterystyczną zdecydowanej większości wypowiedzi na ten temat była i jest ich intuicyjność. Badań empirycznych było do tej pory niewiele.

Problem jako pierwsi, w początkach lat sześćdziesiątych, podjęli socjologowie, a następnie, w latach siedemdziesiątych, historycy i dydaktycy historii. Ostatnio włączyli ją w zakres swych dociekań także i politolodzy[5]. W badaniach socjologicznych najwięcej osiągnęli, w interesującym nas problemie, Jerzy i Barbara Szaccy. Według J. Szackiego świadomość historyczna stanowi teren koegzystencji tradycji i historii. Potrzeby, jakie zaspokaja szeroko rozumiana historia, są w znacznej mierze samymi potrzebami, dzięki którym utrzymuje się tradycja[6]. J. Szacki podaje za historykiem angielskim M. Oakshottem, że historia zaspokaja następujące potrzeby: mądrości życiowej, szlachectwa (nobilitacji), ucieczki od współczesności, porozumienia, przewidywania, ekspertyzy, zakorzenienia (więzi z grupą).

Oczywiście, w każdym przypadku może wystąpić jedna lub kilka potrzeb. Postawa wobec przeszłości polega na wyszukiwaniu w niej odpowiedników dla określonych czynów, celów, wartości społecznych. Tradycja natomiast to według Szackiego „wzory odczuwania, myślenia, postępowania, które ze względu na swą rzeczywistość lub domniemaną przynależność do społecznego dziedzictwa grupy są przez jej członków wartościowane dodatnio lub ujemnie"[7].

J. Szacki zajmował się zagadnieniami koegzystencji tradycji i historii głównie w sposób teoretyczny. Natomiast Barbara Szacka i Jadwiga Possart w końcu lat sześćdziesiątych zbadały empirycznie świadomość historyczną reprezentacji inteligencji w pięciu największych miastach Polski. J. Possart w zbadanej przez siebie populacji wyróżniła następujące typy postaw wobec przeszłości: ambiwalentną, pozytywną, negatywną, neutralną[8].
Każda z tych postaw charakteryzuje się innym zasobem informacji o przeszłości i odmiennymi zainteresowaniami historycznymi. Odznacza się różnym stopniem emocjonalnych związków z przeszłością, różną oceną wybranych wydarzeń historycznych, inne ma wizje przeszłości i odmiennie ocenia teraźniejszość.

B. Szacka w opublikowanych artykułach stwierdza, że można mówić o trzech stopniach „wtajemniczenia" w historię.

1. Słaby stopień poinformowania — zainteresowania ograniczone do najbliższej przeszłości powstają z chęci poznania szerszego kontekstu wydarzeń, o które zahaczał własny życiorys, dalsza przeszłość nie budzi emocji.
2. Średni stopień poinformowania — w krąg zainteresowań wchodzi Polska przedrozbiorowa, przeszłość rozszerza się, staje się przedmiotem dumy.
3. Wysoki poziom poinformowania — wzrasta zainteresowanie XIX w.

Przeszłość widziana jest w sposób zróżnicowany. Dostrzega się w niej zarówno wydarzenia mające stanowić powód do dumy, jak i te które przynoszą ujmę.

W badaniach B. Szackiej widoczny jest ogólny spadek zainteresowań historycznych, określony jako jeden z symptomów przemiany kultury typu humanistycznego na politechniczny. Autorka stwierdza, że najsilniejsze zainteresowanie przeszłością występowało u najstarszych roczników respondentów, a najsłabsze w przedziale wiekowym 20—30 lat[9].

Podsumowujące wyniki badań empirycznych dotyczących świadomości historycznej inteligencji ogłosiła B. Szacka pod koniec 1977 r. Wyróżniła ona wśród badanych istotne wartości trzech typów tradycji:

1. Tradycja organizacji państwowej — wartości: silne państwo, sukcesy wojskowe, mądra polityka, rozwój gospodarczy.
2. Tradycja walk o wyzwolenie narodowe i społeczne — wartości: walka o wolność, postęp i demokrację.
3. Tradycja kultury narodowej — wartości: patriotyzm, zasługi na polu kultury i nauki, rozsławienie imienia Polski[10].

Autorka stwierdza dalej, że tak zastosowane „czyste" syndromy wartości są dość rzadko spotykane, bardzo często natomiast u respondentów występują wartości z różnych zespołów. Z reprezentowanych systemów wartości B. Szacka wyprowadza istnienie w społeczeństwie dość odmiennych postaw wobec przeszłości: eskapistycznej (pesymistycznej) i historycznej (idealizującej przeszłość).

Wyniki badań B. Szackiej są dość zbieżne z typologią opublikowaną przez Annę Przecławską i Jana Sawę[11]. Ci z kolei autorzy — pedagodzy wyróżnili wśród badanej populacji studentów trzy typy stosunku do przeszłości:

1. Typ martyrologiczny — akcentujący w przeszłości państwa i narodu ponoszone klęski i cierpienia.

2. Typ wiktoryjny – akcentujący ciąg zwycięstw militarnych nawet w okresach niepomyślności.
3. Typ kulturowy – podkreślający głównie historyczny dorobek materialny i duchowy narodu i państwa.

W ostatnim dziesięcioleciu problematyką świadomości historycznej zajęli się też historycy. Badania podjęte w ośrodku poznańskim i warszawskim dotyczą głównie:
- rekonstrukcji form i treści świadomości historycznej w różnych okresach i na różnych terenach;
- wyjaśnienia tych form i treści (tzn. odpowiedzi na pytanie, dlaczego badana świadomość historyczna rozwija się w taki, a nie inny sposób);
- sposobów posługiwania się uzyskaną wiedzą o świadomości do wyjaśnienia działań ludzkich, indywidualnych i zbiorowych.

Nie omawiając szerzej wyników badań socjologicznych i historycznych zatrzymajmy się tylko na różnicach w definicji świadomości historycznej występującej u socjologów i historyków. Socjologowie zajmują się tzw. „potoczną" świadomością historyczną. To znaczy, zespołem wyobrażeń o przeszłości, systemem poglądów i wartości, mitami, stereotypami i symbolami dotyczącymi przeszłości. Natomiast o wiele szerzej widzi świadomość historyczną Jerzy Topolski[12]. Między innymi stwierdza on: „W naszych rozważaniach świadomość historyczną traktujemy jako element ludzkiego działania, to znaczy mówiąc ściślej, struktury motywacyjne tego działania. I dalej: Świadomość historyczną pojmujemy (...) jako funkcjonujący w toku działania (indywidualnego i społecznego) zasób wiedzy (szeroko pojętej, tzn. nie tylko adekwatnej) i systemu ocen dotyczących przeszłości społeczeństwa (rodu, narodu, regionu, kontynentu, świata itd.). Jej wpływ na działanie może być mniej lub bardziej przez działających uświadamiany; niemniej jednak stopień owego uświadomienia nie wyklucza istnienia tego wpływu. Zdawanie sobie sprawy z oddziaływania wyobrażeń o przeszłości na postawy i działania jest na ogół małe, gdy świadomość historyczna pokrywa się z tradycją historyczną, czyli tą spuścizną, która została włączona do świadomości społecznej (i indywidualnej) w sposób niejako spontaniczny w dużym stopniu aktualnym przeżywaniem i ocenianiem przeszłych wydarzeń. Ów materiał myślowy przekazany przez przeszłość jest czymś, co podlega stałym procesom wartościowania i zapominania. Jeśli społeczeństwo potrafi w procesy te wprząc krytyczną refleksję i wykorzystać wiedzę naukową czy doświadczenie historyczne, wystawia dobre świadectwo swej świadomości historycznej. Oznacza to, że zdaje sobie sprawę z roli wiedzy o przeszłości w działaniu oraz, że biernie nie przyjmuje podsuwanych mu systemów wiedzy i ocen[13]. Jak z tego wynika, J. Topolski akcentuje przede wszystkim konieczność krytycznej wiedzy historycznej jako podstawowego elementu świadomości historycznej. To co badają socjologowie – potoczną świadomość historyczną – J. Topolski nazywa tradycją.

Wydaje się, że w odniesieniu do uczniów, którzy spotykają się na lekcjach z naukową, krytyczną wiedzą o przeszłości, a równocześnie – jako członkowie społeczeństwa i świadome jednostki ludzkie przyjmują wiedzę z różnych źródeł i częściowo sami dokonują wartościowania i oceniania przeszłości – definicja socjologiczna jest zbyt wąska, a historyczna (J. Topolskiego) zbyt szeroka. Uważam, że bardziej przydatna w badaniach nad młodzieżą jest definicja A.F. Grabskiego. Pisze on: „Świadomość historyczna (...) to zróżnicowane formy społecznych wyobrażeń o przeszłości, ich różnorodne funkcje, ograniczające również krąg wartości, jaki przypisuje się danym wyobrażeniom o określonych społecznych zbiorowościach"[14].

Cenny jest postulat Grabskiego o konieczności interdyscyplinarnych badań nad tą problematyką. Proponuje on cztery zakresy badań nad świadomością historyczną:

„1. Prace nad świadomością historyczną jako ideologią historyczną adresowaną do określonych grup społecznych.
2. Badania nad świadomością historyczną jako edukacją historyczną (przez szkołę, dom, organizacje społeczne itp.).
3. Prace nad tą świadomością jako masową kulturą historyczną funkcjonującą w szerokich kręgach społecznych.
4. Badania nad świadomością historyczną jako tradycją historyczną – rodzinną, środowiskową, klasową, regionalną itp."[15].

Przejdźmy teraz do analizy dotychczasowego dorobku w zakresie badań świadomości historycznej młodzieży. Badania empiryczne rozpoczęły się w połowie lat siedemdziesiątych i większego rozmachu zaczynają nabierać dopiero obecnie. W 1978 roku Jan Jerschina – socjolog z UJ – opublikował obszerną pracę habilitacyjną „Naród w świadomości młodzieży". Jeden z rozdziałów tej pracy poświęcony jest świadomości historycznej młodzieży klas ósmych szkół podstawowych. J. Jerschinę w prowadzonych przez niego badaniach ankietowych interesowały cztery składniki świadomości historycznej.
Były to:
„a) przejawy selektywnego zapamiętywania i wartościowania przeszłości historycznej, b) myślenie przyczynowo–skutkowe o przeszłości własnego narodu, c) myślenie przyczynowo–skutkowe o procesach, których zaistnienie przewiduje się w przyszłości, d) wizja przyszłości Polski i jej struktura"[16]. Jak widać J. Jerschina przez świadomość historyczną rozumie zarówno stosunek młodzieży do przeszłości, jak i przyszłości. Jest to zdecydowanie rozszerzający zakres pojęcia „historyczny", przez który zazwyczaj rozumie się tylko „dotyczący przeszłości".

Z przeszłością związane były cztery pytania kwestionariusza. Badania potwierdziły selektywność zapamiętywania i wartościowania przez młodzież postaci i wydarzeń historycznych, koncentrującą się głównie na wieku XIX i XX, a więc w okresie szczególnie nasyconym walką o przetrwanie narodu, jego ostateczne ukonstytuowanie się oraz walką o przywrócenie państwa. Idąc za Piagetem J. Jerschina oddzielnie potraktował „myślenie przyczynowe" i „myślenie skutkowe". Pierwsze zdefiniował jako umiejętność wynajdywania przyczyn znanych uczniowi skutków, drugie – jako umiejętność znajdowania i określania skutków znanych uczniowi przyczyn.

Oto jak Jerschina podsumował wyniki badań:
„1. Większość młodzieży opanowała schemat myślenia przyczynowego, a także skutkowego.
2. Uczniowie częściej umieją udzielać wyjaśnień przyczynowych niż skutkowych.
3. Myślenie kompleksowe o przyczynach i skutkach opanowała mniejszość młodzieży, którą można szacować na najwyżej około 1/3 całej zbiorowości. Im bliżej współczesności położone są fakty wyjaśniające, tym częściej uczniowie umieją interpretować je w kategoriach przyczynowo–skutkowych i w sposób kompleksowy.

Jest to wynik zasługujący na uwagę na tle ogólnych problemów rozwoju umysłowości dzieci i młodzieży, jak też na tle rozważań dotyczących rozwoju świadomości historycznej młodzieży. Jeśli idzie o pierwszą grupę problemów, to skłonni jesteśmy sformułować hipotezę, przyjmując jako układ odniesienia wyniki badań J. Piageta, że myślenie w kategoriach przyczynowo–skutkowych o zjawiskach historycznych przeszłych, być może generalnie – społecznych, rozwija się później i wolniej niż myślenie w kategoriach przyczynowo–skutkowych o zjawiskach fizycznych. Jeśli jednak 1/3 uczniów posiada już umiejętność budowania kompleksowych wyjaśnień przyczynowych i skutkowych, to przyczyn wolnego rozwoju tak ważnego składnika świadomości historycznej należy szukać przede wszystkim

w wadach nauczania, które kładzie nacisk na zapamiętywanie informacji o przeszłości, nieproporcjonalnie mały natomiast na zamienianie ich w integralne elementy kompleksowych wyjaśnień faktów i procesów społecznych"[17].

Zagadnieniami związanymi ze świadomością historyczną zajęto się również w kręgach naukowców wojskowych. E. Olczyk opublikował w połowie lat siedemdziesiątych książkę „Druga wojna światowa w świadomości współczesnych Polaków"[18]. Zakrojone na szeroką skalę badania społeczeństwa ludzi dorosłych i młodzieży dotyczyły jednak nie tylko poglądów i wartościowania wydarzeń, ile wiedzy historycznej o drugiej wojnie światowej, a szczególnie o wkładzie Polaków do zwycięstwa nad faszyzmem. Natomiast z pozycji socjologa o świadomości historycznej żołnierzy służby granicznej pisał H. Śnieżek[19]. O kształtowaniu wyobrażeń i pojęć historycznych uczniów klas początkowych interesującą pracę opublikowała G. Kufit[20]. Ostatnio ukazała się książka J. Mazur o zainteresowaniach historycznych uczniów[21].

W czerwcu 1984 r. w Instytucie Historii UMK w Toruniu zorganizowaliśmy Ogólnopolską Konferencję Naukową nt. „Świadomości historycznej uczniów i świadomości historyczno–dydaktycznej nauczycieli". Zgromadziła ona ponad 50 pracowników naukowych i dydaktycznych interesujących się tą problematyką, wygłoszono na niej 18 referatów i komunikatów. W zakresie pierwszym – świadomości historycznej uczniów – wygłoszono następujące referaty:

J. Maternicki – Historia – kultura historyczna – świadomość historyczna; J. Centkowski, Wpływ programów nauczania na kształtowanie świadomości historycznej uczniów; J. Rulka, M. Chen–Wincławska, Stan badań nad świadomością historyczną współczesnej młodzieży szkolnej; S. Suchoński, Dzieje Polski Ludowej w świadomości młodzieży; J. Mazur, Wybrane zagadnienia z dziejów ojczystych w świadomości młodzieży.

Kolejna konferencja zorganizowana przez Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych w Warszawie odbyła się w rok później. Celem jej było dokonanie kompleksowego przeglądu dotychczasowych badań nad świadomością historyczną[22].

2. Metodyka badań

Od połowy lat siedemdziesiątych badania empiryczne nad świadomością historyczną uczniów prowadzimy w Instytucie Historii UMK w Toruniu i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy. Dotychczas przeprowadzono trzy tury badań na dobranych celowo populacjach liczących po około tysiąc uczniów z klas VIII szkół podstawowych, IV liceów i techników województwa bydgoskiego. Badano młodzież szkół wiejskich i miejskich. Badania przeprowadzono w 1975, 1983 i 1985 roku[23].

Zespół przeprowadzający badania przez świadomość historyczną rozumiał zjawiska związane z włączeniem przeszłości do aktualnej świadomości społecznej; sumę wyobrażeń, informacji, opinii, poglądów, wartości i symboli oraz sposób myślenia o przeszłości.

W dalszej części artykułu pragnę przedstawić kilka problemów z kolejnego etapu badań przeprowadzonych wiosną 1985 roku. Uczestniczyli w niej celowo dobrani uczniowie klas VIII szkół podstawowych, miejskich i wiejskich (526 osób) oraz klas liceów ogólnokształcących, techników i zasadniczych szkół zawodowych (564), łącznie 1090 uczniów ze szkół województwa bydgoskiego. Badania przeprowadzono przy pomocy ankiety audytoryjnej, zawierającej trzydzieści jeden pytań o charakterze zamkniętym, półotwartym i otwartym. Badania przeprowadzali przeszkoleni uprzednio wizytatorzy metodyczni historii z Oddziału Doskonalenia Nauczycieli w Bydgoszczy.

3. Stosunek do przeszłości i źródła wiedzy historycznej

Jedno z pytań ankiety dotyczyło opinii młodzieży o potrzebie znajomości historii, 52 % badanych określiło wiedzę historyczną jako „bardzo potrzebną", a 44 % jako „potrzebną". Wybory: „obojętna", „raczej niepotrzebna", „całkowicie zbędna" dało łącznie jedynie 4 % badanych. Znajomość historii jako „bardzo potrzebną" najczęściej określali uczniowie szkół podstawowych (61 %), zasadniczych szkół zawodowych (51 %) i liceów ogólnokształcących (49 %). Natomiast wśród uczniów techników pogląd taki reprezentowało jedynie 37 % badanych. Ta ostatnia grupa dała też najwięcej wyborów negatywnych – 7,5 %. Można więc stwierdzić, że młodzież współczesna docenia potrzebę wiedzy historycznej. Dane te zaprzeczają potocznym sądom o braku wśród młodzieży zrozumienia problematyki historycznej.

Uczniowie uzasadniali też swój pogląd. Tytułem przykładu przedstawię tu uzasadnienia dokonanego wyboru podane w jednej z grup uczniów szkół technicznych. W grupie liczącej 75 osób najczęściej występowały następujące opinie. (Niektórzy uczniowie dawali kilkuwątkowe odpowiedzi):

– znajomość historii pozwala uniknąć błędów poprzednich pokoleń, historia jest nauczycielką życia – 36 wypowiedzi;
– historia jest elementem wiedzy potrzebnej uczniom – 30 wypowiedzi;
– jest potrzebna, jeśli prawdziwa – 5 odpowiedzi;
– stanowi konieczny element samookreślenia – 4 wypowiedzi;
– potrzebne jest porównywanie czasów dawnych z dzisiejszymi – 9 wypowiedzi;
– historia daje poczucie więzi społecznej (narodowej) – 6 wypowiedzi;
– kształtuje świadomość człowieka – 4 wypowiedzi;

A oto kilka wypowiedzi in extenso.

„Świadomość historii szczególnie wśród młodych ludzi staje się coraz bardziej miernikiem ich inteligencji, a przede wszystkim źródłem ich zainteresowań, zrozumienia świata". „Człowiek powinien znać swoich wrogów, by właściwie oceniać współczesne kontakty międzynarodowe i błędy polityczne swego rządu", „Jasność, trzeźwość spojrzenia na świat, lepsze zrozumienie mechanizmów, które rządzą światem, wyeliminowanie błędnych poglądów prowadzących do nietolerancji i fanatyzmu".

A oto wypowiedzi negujące potrzebę wiedzy historycznej.

„Psuje człowiekowi nerwy, same kłamstwa, tracę tylko czas, brak w niej wzorów do naśla-
„Historia wyznacza fakty, nie cierpię historii".
„Historia uczy, że nigdy nikogo nie nauczyła".

Na koniec wypowiedź wskazująca na dwa oblicza zagadnienia.

„Nauczanie historii, znajomość historii, czy w ogóle tzw. świadomość historyczna jednostki lub społeczeństwa jest tylko mitem wspierającym rzeczywistość, a zatem i bardzo potrzebną i jednocześnie całkowicie zbędną".

Jak wynika z przytoczonych wypowiedzi, uczniowie potrafili określić wiele funkcji pełnionych przez historię a określonych przez socjologów (Oakshott, Szacki).

Z omówioną kwestią wiąże się pytanie o źródło wiedzy o przeszłości. Badanym dano do wyboru 16 możliwości, z których mogli kilka podkreślić. Pierwsze miejsce rangowe, ze wskazaniem na średnio 80 % zyskały lekcje historii. Jest to zrozumiałe i naturalne. Większą wagę przypisują lekcjom uczniowie szkół podstawowych i techników, mniejszą liceów ogólnokształcących i zasadniczych szkół zawodowych. W tym ostatnim przypadku wynika to z małej ilości godzin (łącznie tylko 3) w programie nauczania tych szkół. Po 60 % wskazań

uzyskały powieści historyczne i telewizja. Wyniki według typów szkół są jednak wyraźnie zróżnicowane. Uczniowie liceów ogólnokształcących i klas ósmych doceniają rolę powieści historycznych, natomiast przeszło 70 % uczniów szkół podstawowych wskazuje na telewizję, którą z kolei cenią uczniowie liceów. Literatura popularno–naukowa otrzymała mało wskazań. Jedynie uczniowie liceów dają jej znaczące miejsce.

Ważną rolę w kształtowaniu świadomości historycznej odgrywa środowisko rodzinne (rodzice – 35 % wskazań, dziadkowie – 40 %). Dla uczniów młodszych (klasy VIII) są to przede wszystkim dziadkowie, dla uczniów liceów – rodzice, dla uczniów techników – jedni i drudzy. Dla respondentów z ZSZ rola rodziców i dziadków jest mniejsza. Wynika to prawdopodobnie z faktu przebywania większości uczniów tych szkół w internatach. Miejsca rangowe 7–9 z małymi różnicami wskazań (po 28–26 %) uzyskały gazety, czasopisma i kościół. Ten ostatni bardziej znaczącą rolę odgrywa w opinii młodzieży ze szkół średnich. Natomiast małe znaczenie w kształtowaniu świadomości historycznej przypisują badani organizacjom młodzieżowym (Harcerstwo – 8 %, ZSMP – 2 %), kolegom – 6 %, imprezom szkolnym – 8 %).

4. Poglądy historyczne młodzieży

W odpowiedzi na kilka pytań, młodzież wypowiadała się na temat potrzeby powstań narodowych, dokonywała oceny przydatności dróg prowadzących do odzyskania niepodległości oraz oceniała pomyślność poszczególnych okresów historii Polski.

W odniesieniu do powstań narodowych chodziło o wypowiedź, czy powstania były potrzebne. Odpowiedź „tak" dał w odniesieniu do poszczególnych powstań następujący odsetek młodzieży: kościuszkowskie – 82, listopadowe – 79, rewolucja krakowska 1846 – 43, wielkopolskie 1848 – 70, styczniowe – 74, rewolucja 1905 – 48, wielkopolskie – 67, śląskie – 81, powstanie warszawskie – 63. Z danych tych wynika przeważające pozytywne ustosunkowanie młodzieży do potrzeby powstań narodowych. Jeśli za kryterium oceny powstania przyjmiemy jego skuteczność i sprzyjające uwarunkowania wewnętrzne i międzynarodowe, to wyniki wyborów młodzieży są częściowo niekonsekwentne. Oto powstania śląskie uzyskały słusznie wysoką ocenę akceptującą, a nieco wcześniejsze, w pełni udane powstanie wielkopolskie – sporo niższą. Przy tym te niższe wskazania występują we wszystkich typach szkół. Niezrozumiała jest też dla mnie niska akceptacja rewolucji 1905 roku, która była wielkim zrywem społecznym i narodowym oraz przyniosła pozytywne zmiany w sytuacji społeczno–ekonomicznej i politycznej narodu. Najbardziej krytycznie ocenia młodzież szanse powstania krakowskiego, które wybuchło za wcześnie, bez poparcia w kraju i Europie. Wyższe są też wskazania akceptujące powstania kościuszkowskie i listopadowe, a niższe styczniowego i warszawskiego. Mimo to, potrzebę tego ostatniego widzi prawie dwie trzecie młodzieży. Wyjątkiem są tu uczniowie z techników, którzy tylko w 50 % akceptują ostatnie powstanie. Ogólnie bardziej sceptyczna wobec potrzeby powstań jest młodzież zasadniczych szkół zawodowych i techników, bardziej pozytywnie odnosi się do nich młodzież klas ósmych i liceów ogólnokształcących.

Podobny nieco charakter miało pytanie o rangę ważności dróg odzyskania niepodległości w XIX i XX wieku. Pytanie sformułowano następująco: „W okresie zaborów próbowano różnymi drogami odzyskać niepodległość. później podano ich zestawienie. Podkreśl te formy działań (podano ich siedem, można było podkreślić kilka – JR), które według ciebie miały największy wpływ na odzyskanie niepodległości.

Najważniejszą drogą do odzyskania niepodległości były według respondentów powstania narodowe. Sądzi tak prawie trzy czwarte młodzieży (73 %). Na drugiej pozycji ulokowała

się „walka za naszą i waszą wolność" (60 %), a więc czyn zbrojny w wymiarze międzynarodowym, na trzecim — legiony J. Dąbrowskiego i J. Piłsudskiego (54 %), czyli nadal działalność zbrojna. Czwarte miejsce zajmuje walka rewolucjonistów socjalistycznych (37 %). Natomiast niedoceniane są inne formy dążenia do niepodległości: praca organiczna — 33 % wskazań, działalność dyplomatyczna — 22 % oraz działalność parlamentarna — 7 %. Pracę organiczną w większym stopniu cenią jedynie uczniowie liceów ogólnokształcących, a walkę rewolucjonistów uczniowie klas VIII.

Zarówno w badaniach prowadzonych poprzednio, jak i obecnych, zwracano się do respondentów o ułożenie tabeli rangowej podanych im 12 okresów historii Polski — od okresu najbardziej do najmniej pomyślnego. Terminu „pomyślny" prowadzący badania nie definiowali. Tabela rang ukształtowała się następująco: 1) czasy Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego; 2) pierwsi Piastowie; 3) pierwsi Jagiellonowie (od odzyskania Pomorza 1466); 4) Polska Ludowa; 5) ostatni Jagiellonowie; 6) czasy Stanisława Poniatowskiego; 7) II Rzeczypospolita; 8) demokracja szlachecka (II połowa XVI i XVII w.); 9) czasy saskie; 10) rozbicie dzielnicowe; 11) okres rozbiorów; 12) II wojna światowa.

W badaniach z połowy lat siedemdziesiątych zdecydowanie na pierwszym miejscu była Polska Ludowa, na drugim lokowano czasy pierwszych Piastów lub monarchię stanową Łokietka i Kazimierza Wielkiego. W badaniach z 1983 roku Polska Ludowa spadła na 5—8 miejsce. Wyżej notowana była w szkołach podstawowych, niżej w średnich. W 1985 r. jej pozycja uległa poprawie. Około jednej trzeciej badanych (przeważnie ze szkół podstawowych) daje jej pierwszą pozycję. Jednakże około jednej czwartej populacji (głównie ze szkół średnich) daje jej rangi bardzo niskie. Jeśli w badaniach z lat siedemdziesiątych poglądy na miejsce Polski Ludowej były u młodzieży bardzo jednolite, to obecnie są one najbardziej zróżnicowane w porównaniu z ocenami innych okresów (odchylenie standardowe wyników wynosi 4,0). Ponieważ okres Polski Ludowej jest jedynym częściowo dostępnym dla uczniów do oceny bezpośredniej, z życia, opinie o nim są mniej zależne od przekazu nauczyciela i podręcznika, a więcej od kondycji samej rzeczywistości społeczno—politycznej i poglądów na ten temat rodziny i rówieśniczych grup nieformalnych.

Czasy międzywojenne — II Rzeczypospolita — była oceniana przez uczniów (badanych w latach siedemdziesiątych) jako okres niepomyślny w historii Polski. Zazwyczaj zajmowała w poszczególnych grupach badanych 10 miejsce rangowe, a więc gorsze niż czasy saskie i rozbicie dzielnicowe, wyprzedzając jedynie rozbiory i II wojnę światową. W badaniach z roku 1983 okres ten lokowany był wyraźnie wyżej i zajmował 5—6 miejsce. W badaniach obecnych II Rzeczypospolita zajęła 7 miejsce rangowe, jednakże największa ilość wskazań (dominanta) ulokowała się znów na 10 pozycji. Następuje więc powrót opinii zdecydowanie negatywnych o tym okresie. Jest to zastanawiające, ponieważ zarówno program, jak i podręcznik — zgodnie ze stanem nauki — starają się sprawiedliwie wyznaczyć temu okresowi plusy i minusy. Za taką tendencję — deprecjonującą ogromny wysiłek naszych ojców i dziadów w odzyskaniu niepodległości i mozolnym dźwiganiu kraju stanowiącego zlepek peryferyjnych części państw zaborczych — czyniłbym odpowiedzialnych wielu nauczycieli szczególnie szkół podstawowych, którzy dla „świętego spokoju" lub ze względu na brak wiedzy, przejmują uproszczone tezy propagandowe, jak i samą propagandę, która w tym konkretnym przypadku wykazuje niepoprawność.

Zarówno w badaniach z lat siedemdziesiątych, jak i osiemdziesiątych zastanawia trwała, dopiero piąta pozycja okresu, który określono jako czasy ostatnich Jagiellonów (1466—1572). W nazwach okresów unikałem terminów zawierających treści wartościujące, np. Odrodzenie czy Oświecenie). Jest to okres największej potęgi terytorialnej i prestiżu międzynarodowego naszego państwa, jego rozwiktu ekonomicznego i kulturalnego. Niedawno mówiono o polskim

„złotym wieku", a jednak uczeń wynosi o tym okresie wiedzę i świadomość ułomną, przede wszystkim o zalążkach przyszłych naszych kłopotów związanych z rozrostem przywilejów szlacheckich i stopniową degradacją stanu mieszczańskiego i chłopskiego. Jest to prawda, ale tylko częściowa, w efekcie dająca uproszczony, a nawet fałszywy obraz epoki. Jeśli bowiem w relacjach o tych czasach nie potrafimy znaleźć i ukazać wielkości i potęgi Polski i Polaków, to przy jakiej okazji mamy tworzyć u młodzieży osłonę przed naszymi kompleksami i „garbami" narodowymi ?

5. Kanon wybitnych Polaków w świadomości uczniów

W jednym z pytań otwartych proszono uczniów o wymienienie najwybitniejszych Polaków, na przestrzeni całych dziejów. Nie brano pod uwagę osób żyjących. Wyniki globalne są następujące. Ilość minimalną od 1 do 3 nazwisk podało 15 % badanych, 4 do 6 nazwisk – 36 %, 7 do 10 nazwisk – 51 % badanych. Maksymalną ilość 10 nazwisk podało jedynie 10 % uczniów. Wynika z tego, że 13 % badanych posiada minimalną jedynie gotowość do przywoływania i poddania wartościowaniu wybitnych Polaków żyjących w przeszłości. Natomiast tylko połowę badanych możemy uznać za tych, którzy w tej dziedzinie poruszają się względnie swobodnie. Najwięcej, chociaż w pewnym stopniu i przypadkowych nazwisk, podali uczniowie szkół podstawowych, nieco mniej uczniowie liceów ogólnokształcących. Natomiast sporo mniej uczniowie techników, a zupełnie mało uczniowie z zasadniczych szkół zawodowych. Łącznie uczniowie wymieniali 119 nazwisk (nie licząc osób żyjących). Uważam, że przewaga w ilości podanych nazwisk przez uczniów szkół podstawowych wynika również z konkretno–obrazowego i spersonifikowanego sposobu nauczania historii przeważającego na tym szczeblu nauczania. Natomiast w szkołach średnich dominuje nauczanie uogólniające, w którym do przedstawienia działań poszczególnych ludzi i wartościowania ich postaw nie przywiązuje się należytej wagi. Dzieje się to z pewnością ze szkodą dla wychowawczej funkcji historii. Innym powodem jest większy u młodzieży szkół średnich krytycyzm w ocenianiu postaci i w związku z tym nie kwalifikowanie ich do proponowanego przez siebie zestawu wybitnych Polaków. Równocześnie fakt, iż ponad 50 % uczniów techników i nieco mniejszy tylko procent uczniów liceów ogólnokształcących podał mniej niż 7 nazwisk, świadczy również o braku „zadomowienia" w przeszłości, o braku gotowej do wykorzystania wiedzy historycznej. Lista wybitnych Polaków, którzy otrzymali w wyborach uczniowskich powyżej 5 % wskazań zawiera 27 nazwisk. Oto one. 1. Adam Mickiewicz – 51 % wskazań, 2. Mikołaj Kopernik – 45; 3. Tadeusz Kościuszko – 43; 4. Maria Skłodowska – 39; 5. Fryderyk Chopin – 35; 6. Jan Kochanowski – 28; 7. Władysław Sikorski – 25; 8. Józef Piłsudski – 25; 9. Henryk Sienkiewicz – 24; 10. Jan III Sobieski – 22; 11. Władysław Jagiełło – 16; 12. Juliusz Słowacki – 15; 13. Stefan Żeromski – 14; 14. Bolesław Chrobry – 14; 15. Mieszko I – 13; 16. Kazimierz Wielki – 12; 17. Bolesław Prus – 12; 18. Jan Matejko – 12; 19. Karol Świerczewski – 11; 20. Maria Konopnicka – 11; 21. Stanisław Staszic – 10; 22. Stefan Wyszyński – 7; 23. Ignacy Paderewski – 4; 24. Hugo Kołłątaj – 7; 25. Ignacy Krasicki – 6; 26. Józef Bem – 6; 27. Jan Henryk Dąbrowski – 6. Na przedstawionej liście znaleźli się przedstawiciele prawie wszystkich okresów historii Polski. Brak jedynie reprezentantów okresu rozbicia dzielnicowego (XII–XIII wiek), przełomu XVI–XVII wieku oraz czasów saskich. Jeśli chodzi o klasyfikację rodzaju działalności prowadzonej przez wymienionych w powstałym zestawie wybitnych Polaków, to ich jednoznaczne określenie nie jest łatwe. Nawet w przypadku Mickiewicza, na jego czołową pozycję składa się nie tylko wielka twórczość poetycka, lecz i działalność polityczna. W odniesieniu np. do Paderewskiego, jego działalność pianistyczna i kompozytorska jest tak spleciona z szeroko

pojętą służbą dla Polski, iż trzeba stwierdzić, że znalazł się wśród najwybitniejszych zarówno za swą działalność artystyczną, jak i polityczną. Dlatego zakwalifikowałem go dwukrotnie. Takich przypadków jest więcej. Na przedstawionej liście znaleźli się:

a) twórcy nauki – 3 – Kopernik, Skłodowska, Staszic;
b) twórcy kultury – 12 – Mickiewicz, Chopin, Kochanowski, Sienkiewicz, Słowacki, Żeromski, Prus, Matejko, Konopnicka, Paderewski, Kołłątaj, Krasicki. Przeważają na liście twórcy literatury (9), obok nich jest dwóch muzyków i jeden malarz. Większość ich wydał wiek XIX, a więc okres niewoli;
c) królowie – 5 – Jan III Sobieski, Jagiełło, Chrobry, Mieszko, Kazimierz Wielki. Na liście widzimy trzech Piastów, założyciela dynastii Jagiellonów i wybitnego przedstawiciela okresu elekcyjnego;
d) politycy – 5 – Kościuszko, Sikorski, Piłsudski, Paderewski, Kołłątaj;
e) wojskowi – 6 – Kościuszko, Sikorski, Piłsudski, Świerczewski, Bem, Jan Henryk Dąbrowski;
f) działacze rewolucyjni – 2 – Piłsudski, Świerczewski;
g) dostojnik Kościoła – 1 – Wyszyński;
h) działacz gospodarczy – 1 – Staszic (i ewentualnie Kazimierz Wielki) jeśli przyjmiemy, że na liście znalazł się przede wszystkim jako „wielki gospodarz").

Niektóre nazwiska zyskują wyższe miejsce ze względów rocznicowych. Np. w połowie lat siedemdziesiątych, w związku z obchodami pięćsetlecia urodzin Mikołaj Kopernik był na pierwszym miejscu rangowym. Później musiał „odstąpić" to miejsce Mickiewiczowi. Natomiast w obecnych badaniach wyraźnie wyższe miejsce niż 10 lat temu zyskali (dzięki rocznicom) – Kochanowski i Jan III Sobieski. Lista dostarcza również pewnego niedosytu. Gdyby respondenci wykorzystali w pełni możliwość posiadania pełnego zestawu 10 nazwisk, lista byłaby odpowiednio dłuższa i najprawdopodobniej znalazłoby się na niej jeszcze kilkanaście nazwisk spośród tych, które uzyskały między 5 a 1 %. Oto te nazwiska w kolejności, według uzyskanych głosów. Wróblewski i Olszewski – 4,6 %, Władysław Łokietek, Józef Poniatowski, Władysław Gomułka, Stanisław Moniuszko, Henryk Sucharski, Stefan Batory, Ludwik Waryński, Maksymilian Kolbe, Marceli Nowotko, Feliks Dzierżyński, Władysław Broniewski, Jarosław Dąbrowski, Cyprian Kamil Norwid, Jan i Jędrzej Śniadeccy, Wanda Wasilewska, Aleksander Fredro, Zygmunt Stary, Władysław Reymont, Romuald Traugutt, Bolesław Krzywousty, Walerian Łukasiński, Stanisław Wyspiański, Józef Wybicki, Zygmunt August, Wincenty Witos – 1,1 %.

Ta grupa 26 osób jest zbliżona swym charakterem do pierwszej, zawierającej wybory powyżej 5 %. Są i w tej grupie wybitni twórcy kultury i nauki, działacze polityczni, królowie, wojskowi i działacze ruchu robotniczego oraz jeden święty katolicki. Jeśli chodzi o działaczy ruchu robotniczego to w tej grupie jest ich sporo, bo aż 5.

Komentarza wymaga pozycja Józefa Piłsudskiego. W latach siedemdziesiątych był na odległej pozycji. W roku 1983 znalazł się na piątym, a w 1985 na ósmym miejscu. Jeśli jego obecną pozycję w opinii uczniów liceum ogólnokształcącego należy uznać za zbyt wysoką (drugie miejsce), to u uczniów klas ósmych szkół podstawowych jest ona dość niska (około dwudziestego miejsca). Należałoby się zastanowić, czy nie świadczy to o ponownym narastaniu tendencji do eliminowania z nauczania historii osób wybitnych, ale z różnych powodów niewygodnych. Gdyby następne lata potwierdziły ten trend, byłaby to droga edukacji niebezpieczna i na dłuższą metę nieskuteczna.

Ludzie świata kultury są prezentowani w zestawie znaczną liczbą nazwisk. Jest to jednak reprezentacja prawie wyłącznie literacka. Na wysokiej pozycji braku przede wszystkim Stanisława Wyspiańskiego. Brak też myślicieli np. Frycza–Modrzewskiego, Świętochowskiego,

Krzywickiego czy Langego.

O przewartościowaniach w widzeniu wybitnych postaci historycznych świadczy też kilka jedynie wskazań na Stefana Czarnieckiego, obecnego przecież w naszym hymnie narodowym i zupełne pominięcie bardzo popularnych w okresie międzywojennym hetmanów: Jana Karola Chodkiewicza i Stanisława Żółkiewskiego. Ich nieobecność świadczy o oddaleniu się od wiktoryjnego sposobu patrzenia na przeszłość. Równocześnie trochę żal, że postacie tak piękne nie stanowią już elementu świadomości historycznej młodzieży.

Młodzież w wyborach swych kierowała się głównie ogólnym kryterium „zasług dla Polski lub świata", w mniejszym stopniu biorąc pod uwagę motywy polityczne, ideowe czy klasowe, którymi kierowali się w swej działalności wprowadzani na listę ludzie. Mamy tu więc do czynienia z daleko posuniętą homogenizacją przeszłości, co wydaje mi się zjawiskiem naturalnym i z pewnymi ograniczeniami — pożądanym. Zjawiskiem charakterystycznym jest brak, w wyborach powyżej jednego procenta, nazwisk z klasycznych ugrupowań prawicowych czy konserwatywnych.

Przedstawione fragmentarycznie wyniki badań nie upoważniają do szerszych uogólnień. Będą one możliwe dopiero po analizie całości posiadanych materiałów.

PRZYPISY

[1] *Cyt. za A. Bornholtzową, O trudnościach w nauczaniu historii, Warszawa 1986*

[2] *W. Giełżyński, Historia kulą u nogi ? „Odra" 1972 nr 3*

[3] *B. Zientara, Henryk Brodaty i jego czasy, Warszawa 1975 s. 7*

[4] *Por. Czemu służy historia ? (dyskusja) „Literatura" 1974 nr 17; J. Mikke, Dlaczego młodzież nie lubi historii ? „Kultura" 1976; B.W. Olszewska, Za Pan Brat czy na bakier ?, Z pierwszej ręki: Młodzież i historia, „Polityka" 1986 nr 43*

[5] *Problem jako pierwsza podniosła N. Assorodobraj, Żywa historia, Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze, Studia Socjologiczne 1963 nr 2. Por. także: Historia i wychowanie, Warszawa 1983. Materiały z sympozjum Ministerstwa Obrony Narodowej. Mówiono też o tym problemie na zjeździe politologów w Bydgoszczy w 1983 roku.*

[6] *Jerzy Szacki, Tradycja i współczesność, Warszawa 1983*

[7] *Tamże*

[8] *J. Possart, Niektóre elementy świadomości historycznej inteligencji miast Polski współczesnej, Wstępna próba sondażu diagnostycznego, Studia Socjologiczne 1967 nr 1*

[9] *B. Szacka, Miejsce historii w świadomości współczesngo człowieka, „Kwartalnik Historyczny" 1973 nr 2 oraz Historia jako czynnik kształtowania postaw, Dydaktyka Szkoły Wyższej 1973 nr 4*

[10] *B. Szacka, Świadomość historyczna. Wnioski z badań empirycznych, „Kultura i Społeczeństwo" 1976 nr 2*

[11] *A. Przecławska, J. Sawa, Wiedza polityczna studentów, Wyniki badań sondażowych, Warszawa 1972*

[12] *J. Topolski (red.), Świadomość historyczna Polaków. Problem i metody badawcze, Łódź 1981*

[13] *Tamże, s. 5–6*

[14] *A.F. Grabski, O problemach badania struktury i dynamiki świadomości historycznej, W: Świadomość historyczna Polaków, op.cit.*

[15] *Tamże, s. 48*

[16] *J. Jerschina, Naród w świadomości młodzieży. Studium socjologiczne wpływu procesów industrializacji i urbanizacji na świadomość narodową młodzieży dorastającej. Kraków 1978 s. 189*

[17] *Tamże, s. 193–194*

[18] *E. Olczyk, Druga wojna światowa w świadomości współczesnych Polaków, Warszawa 1976*

[19] *H. Snieżek, Stan świadomości historycznej żołnierzy powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej, W: Historia i wychowanie, Warszawa 1983 s. 195–206*

[20] *G. Kufit, Kształtowanie wyobrażeń i pojęć historycznych uczniów klas początkowych, Warszawa 1980*

[21] *J. Mazur, Zainteresowania historyczne uczniów szkół średnich Kraków 1986*

[22] *Świadomość historyczna jako przedmiot badań historycznych, socjologicznych i historyczno–dydaktycznych. Materiały konferencji naukowej pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1985*

[23] *Częściowe wyniki badań opublikowano w artykułach: J. Rulka, Świadomość historyczna młodzieży szkolnej, Pamiętnik XII Zjazdu Historyków Polskich, Katowice 1979; tegoż: Świadomość historyczna młodzieży szkolnej, „Edukacja Polityczna" 1984 nr 4–5; tegoż: Świadomość historyczna jako przedmiot badań historyczno–dydaktycznych, W: Świadomość historyczna jako przedmiot ...*

SOME PROBLEMS OF HISTORICAL CONSCIOUSNESS OF YOUTH

Summary

This article presents the problem of historical consciousness of youth in the broad cultural context. The youth attitude to the past, their outlook on the functions of historical knowledge in the life of a contemporary man were presented. On the base of the research, a trial of setting up a set of outstanding Poles functioning in the consciousness of contemporary youth.

GEWÄHLTE PROBLEME DES HISTORISCHEN BEWUSSTSEINS BEI DER JUGEND

Die Zusammenfassung

Im Artikel wurde das Problem des historischen Bewusstseins bei der Jugend im breiten Kultur–kontext besprochen. Es wurde das Verhältnis der Jugend zur Vergangenheit, ihre Anschauungen von Funktionen des historischen Wissens im Leben des gegenwartigen Menschen dargestellt. Auf Grund der Untersuchungen versuchte man den Kanon der heryorragenden Polen, die im Bewusstsein der heutigen Jugend funktionionieren, zu bestimmen.